

Ks. Józef KUDASIEWICZ

MANIFEST MISYJNY JEZUSA (Mt 18, 16-20)

Papież Jan Paweł II przez swoje podróże misyjne nawiązał do metody Jezusa. Nie czeka za spizową bramą, lecz idzie i naucza. Celem rozkazu misyjnego nie jest tylko przekazywanie abstrakcyjnych prawd katechizmowych, lecz „czynienie uczniów” Jezusa.

Zmartwychwstały Chrystus nie tylko polecił swym uczniom dawać świadectwo (por. Łk 24, 47; Dz 1, 8) oraz głosić Ewangelię (por. Mk 16, 15), ale również chrzcić (por. Mt 28, 19; Mk 16, 16). Św. Mateusz nakaz chrztu łączy wyraźnie z objawieniem boskiej mocy i autorytetu Jezusa oraz z Duchem Świętym. Nakaz ten znajduje się w ostatniej perykopie pierwszej Ewangelii (28,16-20). Perykopa ta nazywana jest często nakazem lub manifestem misyjnym Jezusa. Zawiera ona najważniejsze słowa Ewangelii Mateusza i zarazem klucz do zrozumienia całego dzieła. Tę ważność podkreślają dwa momenty: są to ostatnie słowa Jezusa przed odejściem do Ojca i ostatnie słowa Ewangelii. W ostatnim słowie, w testamencie, mówi się tylko rzeczy istotne. Perykopa składa się z dwóch części: części narracyjnej – miejsce spotkania uczniów z Jezusem (por. w. 16-18a) oraz manifestu misyjnego (por. w. 18b-20).

SPOTKANIA ZMARTWYCHWSTAŁEGO Z UCZNIAMI

Spotkanie uczniów ze Zmartwychwstałym Panem miało miejsce na górze w Galilei (por. Mt 28, 16). Jest to wypełnienie obietnicy, jaką Zmartwychwstały dał uczniom. Góra ta nie jest jednak bliżej określona. W Ewangelii Mateusza tylko Góra Oliwna jest dokładnie nazwana, wszystkie inne są anonimowe. Góra ma nie tylko znaczenie topograficzne – podobnie jak przy przemienieniu i Kazaniu na Górze (por. Mt 17, 1-8; 5, 12) jest miejscem objawienia. Nie jest tu wykluczona aluzja do góry Synaj (por. Wj 19, 1-25). Tam również Bóg objawił się Mojżeszowi i dał mu przykazania, żeby przekazał je ludowi. Wzmianka o Galilei wskazuje również na specyfikę teologiczną Mateusza. Dla niego, podobnie jak dla Marka, szczególne znaczenie w życiu Jezusa ma Galilea, a nie Jerozolima, jak u Łukasza. Galilea była nie tylko punktem wyjścia misji uczniów, ale również ojczyzną Jezusa. Od miasta zamieszkania – Nazaret nazywany został Nazarejczykiem (por. Mt 2, 23). Wzmianka o Galilei ukonkretniła

to wydarzenie. Według Mateusza kraina ta nazywa się „Galileą pogan” (w. 4, 15). Tam właśnie rozpoczął Jezus nauczanie wszystkich narodów (w. 4, 17), tam również daje uczniom nakaz nauczania. Powrót Jezusa zmartwychwstałego do ojczyzny, w której spędził lata ukryte, potwierdza identyczność Zmartwychwstałego z ziemskim Jezusem.

„A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili” (Mt 28, 17). Ewangelista podkreśla, że uczniowie „ujrzeli” Jezusa. W ten sposób Zmartwychwstały daje się im poznać (por. Mt 28, 7.10; 1 Kor 9, 1). Ważniejszą jednak rzeczą dla ewangelisty jest reakcja uczniów. Jest ona dwojaka: najpierw gest liturgiczny – „oddali Mu pokłon”, następnie „niektórzy jednak wątpili”. Czasownik „proskyneo” – oddać pokłon, adorować, jest ulubionym słowem Mateusza; używa go trzynaście razy, natomiast Marek i Łukasz – po dwa razy. Z wyjątkiem jednego miejsca (por. Mt 4, 9), wszystkie pozostałe odnoszą się do gestu adoracji. Można je podzielić na dwie grupy: a) prostracja, pokłon oddany Jezusowi przed skierowaniem do Niego prośby (por. Mt 8, 2; 9, 18; 15, 25; 18, 26; 20, 20); gest taki czynią przed Jezusem ludzie proszący Go o cud: trędowaty (8, 2), zwierzchnik synagogi (9, 18), kobieta kananejska (15, 25), uczniowie w łodzi po cudownym znaku (14, 33); b) w pozostałych miejscach czasownik ten oznacza wyłącznie gest adoracji (por. Mt 2, 2.8.11; 28, 9.17), który jest równocześnie wyznaniem wiary. Jezus chodzący po jeziorze przedstawia się uczniom, którzy myślą, że to zjawą, słowami: „Ja jestem” (14, 27). Piotr w tym kontekście dwa razy nazywa Jezusa Panem (por. 14, 28.30). Uczniowie, widząc to wszystko, upadli na twarz i z wiarą wyznali: „Prawdziwie jesteś Synem Bożym” (14, 33). W perykopie dotyczącej uciszenia burzy uczniowie zwracają się do Chrystusa słowami: „Panie (Kyrie), ratuj, giniemy!” (8, 25). Jezus dla Mateusza jest Panem i Synem Bożym, któremu należy się akt adoracji podobnie jak samemu Bogu. Nie wszyscy jednak wyznają wiarę w Jezusa jako Pana, niektórzy wątpią. Dokąd człowiek jest w drodze, dotąd wierze towarzyszy zwątpienie. Jezus w Ewangelii Mateusza często wyrzuca uczniom małą wiarę (por. 8, 26; 14, 31; 16, 8; 17, 20).

„Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami” (Mt 28, 18a). Jezus zbliżył się do uczniów („podszedł do nich”), podobnie jak w scenie przemienienia (por. 17, 7). Gest Jezusa oznaczający „podejście do...” lub „zbliżenie do...” uczniów występuje tylko u Mateusza. Ten gest wzywa uczniów do ciągłego pogłębiania związku z Jezusem. Uczniowie winni wychodzić na spotkanie zbliżającego się Pana. Spotkanie ze Zmartwychwstałym nie może wiarę pozbawić wolności. W geście Jezusa jest zawarta myśl przewycięzania dystansu między Zmartwychwstałym a uczniami.

MANIFEST MISYJNY JEZUSA

Nakaz Jezusa dzieli się wyraźnie na trzy części. Pierwsza – uroczysta deklaracja władzy Jezusa – wyrażona jest w aoryście, który oznacza czynność przeszłą jednorazową. Druga to nakaz Pana (czasownik w trybie rozkazującym obramowany trzema imiesłowami). Trzecia – obietnica wspierającej obecności w czasie teraźniejszym, który oznacza trwanie tej obecności:

a) „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi” (w. 18b). Słowa te nawiązują do wizji Syna Człowieczego z Księgi Daniela:

„Powierzono Mu panowanie,
chwałę i władzę królewską,
a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki.
Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem,
które nie przeminie,
a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie”
(Dn 7, 14).

Mateusz (w. 18) opiera się na Septuagincie. Istnieje szereg zbieżności słownych: Mt: „Dana Mi jest wszelka władza” („kai edothe auto eksousia”), Dn: „Powierzono Mu panowanie” („edothe auto eksousia”).

W obydwu tekstach występuje rzeczownik „władza”, „panowanie” („eksousia”) i czasownik „dano”, „powierzono” („edothe”). W obydwu jest wzmianka o wszystkich narodach. W Księdze Daniela Przedwieczny przekazuje Synowi Człowieczemu władzę nad wszystkimi narodami ziemi. Władza ta ma charakter królewski i będzie trwać wiecznie. W Ewangelii Mateusza Jezus, jako Syn Człowieczy w chwale, stwierdza, że Jemu została dana („edothe”), domyślnie: przez Boga, wszelka władza w niebie i na ziemi, to znaczy na Nim wypełniło się proroctwo Daniela. Władza Jezusa objawia się w różny sposób i w różnych dziedzinach: uczy jak ten, który ma władzę (por. Mt 7, 29), odpuszcza grzechy (por. Mt 9, 6), panuje nad demonami, którą to władzę dzieli się z uczniami (por. Mt 10, 1-4). Rzeczownik „władza” („eksousia”) pochodzi z Septuaginty, gdzie oznacza władzę Boga, która jest nieograniczona i suwerenna oraz zawiera moc i wolność w jej realizacji. „Eksousia” oznacza właściwą Bogu, absolutną możliwość działania. Tak również należy rozumieć władzę („eksousia”) Kyriosia, daną Mu przez Boga. Dodanie do rzeczownika „władza” przymiotnika „wszelka” („pasa”) wskazuje, że ta władza wywyższonego Pana nie jest pod żadnym względem ograniczona. Władza ta obejmuje „niebo i ziemię”. Wyrażenie to w Starym Testamencie ma podwójne znaczenie: oznacza całość świata – bądź to w jego jedności, bądź w różnorodności. Obydwa znaczenia występują w Nowym Testamencie. Jest to formuła ulubiona przez Mateusza. Używa jej dla podkreślenia różnicy między niebem a ziemią (5, 35; 6, 10.19; 16, 19-20; 18, 18). W na-

szym tekście występuje w znaczeniu pierwszym (niebo i ziemia, to znaczy świat jako całość). Bóg jest Panem całego świata. Bóg jest Stworzycielem świata i równocześnie jego Królem. W takiej władzy Boga uczestniczy również zmarłychwstały Jezus. Występuje On jako Bóg-Człowiek, gdyż tylko Bóg ma władzę „w niebie, i na ziemi”. Występuje jako Król-Prawodawca wydający ostateczne polecenia dotyczące przyszłych losów Jego królestwa. Władza ta dana Mu została przez Ojca (por. 11, 27) jako nagroda za posłuszeństwo i ofiarę.

b) „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (w. 19-20a). Tłumaczenie Biblii tysiąclecia nie jest wierne oryginałowi. Nakaz misyjny rozpoczyna się nie od trybu rozkazującego „idźcie”, lecz od imiesłowu: „idąc” („poreuentes”), następnie czasownik w trybie rozkazującym „matheteusate” (od czasownika „matheteuo”, który w znaczeniu nieprzechodnim oznacza „być uczniem”, a w przechodnim „uczynić uczniem”) ma sens „czyńcie uczniami”. Wyrażenie: „Idąc czyńcie uczniami...” ma głębokie znaczenie dla rozumienia rozkazu misyjnego. „Idąc” wskazuje na Jezusową metodę ewangelizacji. Jezus nie czekał, aż ludzie do Niego przyjdą, ale szedł przez miasta i wsie nauczając (por. Łk 13, 22), szukał zagubionych owiec (por. Łk 15, 1-7). Wolą Jezusa jest, żeby również Jego uczniowie nie siedzieli w domu i aby nie czekali, aż ludzie do nich przyjdą, ale żeby szli i szukali. Wolę tę wyraził w nakazach misyjnych (por. Mt 28, 19; 10, 7-14; Mk 16, 15). Owo „idźcie” lub „idąc” nabiera szczególnego znaczenia dziś. Papież Jan Paweł II przez swoje podróże misyjne nawiązał do metody Jezusa. Nie czeka za spizową bramą, lecz idzie i naucza. Celem rozkazu misyjnego nie jest tylko przekazywanie abstrakcyjnych prawd katechizmowych, lecz „czynienie uczniów” Jezusa. „Czynić uczniami wszystkie narody” ma podwójne znaczenie. Przede wszystkim oznacza „czynić chrześcijanami”. „Uczeń” bowiem w pierwszej Ewangelii jest określeniem chrześcijanina, a Kościół jest wspólnotą uczniów. Określenie „uczeń” wyraża relację między Jezusem a wierzącymi w Niego. Uczniami Jezusa są ci, którzy pełnią wolę Ojca (por. 12, 49-50) i zgodnie z nią żyją (por. 7, 21-23). Ucznia Jezusa poznajemy po czynach miłości; związek między uczniem a mistrzem przewyższa więzy rodzinne (por. 10, 37); uczeń naśladuje mistrza (por. 10, 24). „Czynić ludzi uczniami” znaczy „zespalać ich ściśle z Chrystusem i włączać do Jego wspólnoty”. „Czynić uczniami” w kontekście całej Ewangelii Mateusza oznacza również, na wzór Jezusa, „budować małe wspólnoty uczniów” (por. 4, 18-25). Jezus najpierw naucza tłumy, wzywając je do nawrócenia (por. 4, 17). Natychmiast potem powołuje pierwszych uczniów i czyni z nich małą wspólnotę (por. 4, 18n.; 10, 1-39). Czas swój przeznaczają na nauczanie tłumów i formowanie małej wspólnoty. I ta strategia nauczania rzuca światło na nasze czasy. Misja ta nie tylko ma objąć Izraela, ale „wszystkie narody” (por. Mt 28, 19). Uniwersalizm nakazu misyjnego opiera się na powszechnej władzy Chrystusa oraz na powszechności zbawienia dokonanego przez Jezusa.

„Czynić uczniami” dokonuje się w podwójny sposób: przez chrzest w imię Trójcy Przenajświętszej i przez nauczanie.

„Udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. „Imię” oznacza osobę. „W imię” – „eis to onoma”; „eis” z biernikiem oznacza dynamiczny kierunek, to jest włączanie w osoby Trójcy Świętej, podporządkowanie im. W Pierwszym Liście do Koryntian (10, 2) obecne jest wyrażenie „eis Moysen”, co oznacza „do posłuszeństwa wobec Mojżesza” (M. Zerwick). Biorąc to wszystko pod uwagę, należy stwierdzić, że zdanie to oznacza nie tylko formułę liturgiczną chrztu czy wiarę ochrzczonego w Trójcę Świętą, lecz również wskazuje na to, że neofita wchodzi w głęboko osobisty związek z osobami Trójcy Świętej – zostaje ofiarowany i konsekrowany Bogu. Chrzest w „imię Ojca” oznacza chrzest do życia z Bogiem i w Bogu. W nakazie misyjnym chrztu w imię Trójcy znajduje się aluzja do chrztu Jezusa, który również miał charakter trynitarny i zapowiadał chrzest uczniów Jezusa (por. Mt 3, 16n.).

„W imię Ojca” – wymawiane nad neofitą oznacza i sprawia dar synostwa Bożego (Mt 28, 19). Stając się synami Ojca, mamy odtąd obowiązek żyć tak, jak chce Ojciec, to znaczy miłować wszystkich (por. 5, 45) i dążyć do takiej doskonałości, jaką ma nasz Ojciec niebieski: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (5, 48).

„I Syna” – słowa te oznaczają i sprawiają jedność życia z Synem Bożym. Przez chrzest stajemy się synami w Synu. A ponieważ w tym samym synostwie uczestniczą wszyscy ochrzczeni, dlatego stajemy się braćmi w Chrystusie. Św. Paweł uczy: „Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 26-28). Dzięki przyobleczeniu się w Chrystusa w chrzcie zostają przezwyciężone różnice dzielące ludzi: etniczne, religijne, społeczne, rodzinne. Cokolwiek uczyniliśmy jednemu z najmniejszych naszych braci, wszczepionemu przez chrzest w Chrystusa, to samo uczyniliśmy Jezusowi. Najmniejszy brat stanowi bowiem jedno z Chrystusem. Chrystus chce, abyśmy Mu służyli w najmniejszych braciach. Drugi człowiek: brat, siostra, jest sakramentem spotkania z Chrystusem.

„I Ducha Świętego” – te słowa również oznaczają i sprawiają naszą wspólnotę z Duchem Świętym. Od momentu chrztu „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). Św. Paweł postawił Koryntianom retoryczne pytanie: „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?” (1 Kor 6, 19). Od momentu chrztu Duch działa skutecznie w wiernych. Gdy zostaną pozwani przed sąd z powodu Ewangelii, to nie będą mówić od siebie, lecz „Duch Ojca waszego

będzie mówił przez was” (Mt 10, 20). Duch ten umożliwi uczniom kroczenie drogą naśladowania Chrystusa, choćby wymagała ona ofiar (por. Hbr 9, 14).

Czynienie neofitów uczniami dokonuje się również przez nauczanie: „Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 20). „Uczcie” (w tekście greckim imiesłów „didaskontes”) – słowo to jest aluzją do znanej w Kościele pierwotnym formy nauczania zwanej „didache” (por. Dz 2, 42; 5, 28; 13, 12; 17, 19; 1 Kor 14, 6; 2 Tm 4, 2; Tt 1, 9). Była to instrukcja, katecheza przeznaczona dla ochrzczonych i wierzących; była ona kontynuacją kerygmatu. Główną treścią „didache” było to, czego Bóg oczekuje od człowieka ochrzczonego. Oczekuje zachowania wszystkiego, co przykazał Jezus. Występuje tu znowu przymiotnik „wszystko”, który oznacza całą naukę Chrystusa, całą Ewangelię. Ewangelia przeznaczona jest dla wszystkich ludzi. Nic nie można odjąć i nic dodać, nic nie można zmienić ani osłabić: „Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim” (Mt 5, 19). W Ewangelii nie można wybierać: albo się przyjmuje wszystko, albo nie przyjmuje się niczego. Żądania Jezusa są radykalne. Didaskalia chrześcijańskie mają nie tylko cel teoretyczny, polegający na nauczaniu prawd wiary, ale również cel praktyczny, życiowy. Nie tylko winny uczyć Ewangelii, lecz także wprowadzać w życie Ewangelię – „uczcie [...] zachowywać wszystko” (w. 20). Jest to najważniejszy cel inicjacji chrzcielnej. Chrzest udzielony w imię Trójcy Świętej w ten właśnie sposób owocuje, realizuje się w życiu. Na to samo wskazuje również inna kolejność zadań uczniów; nie najpierw wiara, a potem chrzest, jak u Marka (por. 16, 16), lecz najpierw chrzest, a później uczenie zachowywania Ewangelii i życie chrześcijańskie (w. 19n.). Chociaż chrzest jest fundamentem i punktem wyjścia życia uczniów, to jednak sam nie wystarczy; musi się on wyrażać w codziennym życiu wiary, w pilnym zachowywaniu tego, co Jezus przykazał. Dopiero te dwa elementy zharmonizowane tworzą prawdziwego ucznia.

OBIETNICA STAŁEJ OBECNOŚCI

„A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (w. 20b). Manifest misyjny Jezusa kończy się uroczystą obietnicą stałej obecności Jezusa wśród uczniów, „aż do skończenia czasów”. Obietnica ta najpierw odwołuje się do pierwszego rozdziału Ewangelii Mateusza. Jezus Chrystus co do ciała pochodzi wprawdzie od Abrahama i Dawida, ale jest równocześnie zapowiedzianym przez Izajasza Mesjaszem: „Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy «Bóg z nami»” (Mt 1, 23; por. Iz 7, 14). Obietnica potwierdza sens imienia Emmanuel, dodając, że będzie On moim aż do końca czasów. Ta stała obecność będzie miała charakter zbawczy:

„On bowiem zbawi swój lud [laos] od jego grzechów” (Mt 1, 21). Rzeczownik „laos” Septuaginta odnosi do ludu Bożego Starego Przymierza. Dlatego rzeczownik ten odsyła nas do tekstów Starego Przymierza, w których Jahwe obiecuje szczególną opiekę, bliskość i pomoc swojemu ludowi: „Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie opuszczę cię ani porzucę” (Joz 1, 5). Często w Starym Testamencie występuje stereotypowa formuła: „Nie bój się, Ja jestem z tobą” (por. Rdz 26, 24; Pwt 20, 1.4; 31, 6; Joz 1, 9; Iz 41, 10; 43, 5; a także Dz 18, 10). Jahwe zapewnia o swojej bliskości i wsparciu w walce z wrogami (por. Pwt 1, 42; 20, 1.4; 31, 6-8); On obdarza siłą i odwagą, (por. Wj 3, 12; Sdz 6, 12n.16; a także Łk 1, 28). Jahwe jest ze swoim ludem, ponieważ go wybrał i uczynił swoją własnością:

„Ale teraz tak mówi Jahwe,
Stworzyciel twój, Jakubie,
i Twórca twój, o Izraelu:
«Nie lękaj się, bo cię wykupiłem,
wezwałem cię po imieniu; tyś moim!
Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą,
i gdy przez rzeki, nie zatopią ciebie
[...]
Ponieważ drogi jesteś w moich oczach,
nabrałeś wartości i Ja cię miłuję,
przeto daję ludzi za ciebie
i narody za życie twoje»”
(Iz 43, 1-4).

Zawsze chodzi o stałą bliskość Boga wobec ludzi, o obecność Boga w wydarzeniach historii. Nie jest to obecność statyczno-kultyczna związana z jakimś konkretnym miejscem. Nieco inaczej prawdę tę przedstawia tradycja deuteronomistyczna; zamiast „być z tobą” jest „wybrać mieszkanie dla swego imienia” (por. Pwt 12, 11; 14, 23; 16, 2.6.11; 26, 2). Chodzi o stałą obecność Boga związaną z miejscem kultycznym. Z tekstów tych rozwinęła się nauka rabinów o tak zwanej „szekina” – to jest zamieszkaniu imienia Bożego w świątyni. Do tej tradycji nawiązuje Mateusz w rozdziale 18: „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20). Jezus Kyrios jest „szekina”, to znaczy jest miejscem obecności Boga wśród swego ludu. Nawet najmniejsza cząstka uczestniczy w tej obietnicy. Dzięki temu członkowie Kościoła, bracia, żyją i oddychają Jego obecnością.

W obietnicy nakazu misyjnego rozbrzmiewają treści Starego Testamentu. Jezus, podobnie jak Jahwe, jest zawsze blisko swego ludu, wspiera go w trudnościach i chroni w niebezpieczeństwie, nie ma więc podstaw do strachu. Jest to obecność zbawcza i ratująca. On jest zamieszkaniem („szekina”) Boga pośród

swego ludu. W Starym Przymierzu miejscem zamieszkania Boga była świątynia, w Nowym zaś Chrystus jest świątynią i miejscem zamieszkania Boga pośród swego ludu (por. J 1, 14). Obecność tę obiecuje „aż do skończenia świata”. Obietnicy obecności Kyriosa nie można ograniczać do czasu trwania działalności misyjnej. Horyzont Mateusza jest dalszy. Tak można by za W. Trillingiem sparafrazować obietnicę: „Nie bójcie się: Ja jestem z wami nie tylko teraz, lecz zawsze i w każdej sytuacji... tak długo, jak będzie istniał świat, aż do końca tego eonu”, to znaczy aż do paruzji.

W jaki sposób Jezus będzie blisko swego ludu? Mateusz nie daje odpowiedzi na to pytanie. Odpowiedź tę możemy znaleźć u Łukasza i Jana. Jezus będzie obecny w Duchu Świętym. Zmartwychwstały Jezus został wyniesiony na prawicę Ojca i otrzymał od Niego „obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie” (Dz 2, 33-34). Duch Święty jest w Kościele wspierającą i pocieszającą obecnością Jezusa. Jezus jest obecny w swoim Duchu. Teologię tę potwierdza św. Jan. Gdy „nadeszła Jego [Jezusa] godzina przejścia z tego świata do Ojca” (13, 1; por. 17, 1), wtedy obiecał On uczniom, że powróci do nich (por. 14, 18). Powrót ten jednak nie będzie polegał na ukazaniu się Zmartwychwstałego, lecz będzie dziełem Ducha Świętego. Duch Święty stanie się obecnością nieobecnego Jezusa. Ponieważ uobecni się On w uczniach, dlatego będą oni mogli widzieć Jezusa wewnątrz, oczami wiary. Przez swojego Ducha będzie ich bronił i wspierał (Paraklet) oraz pocieszał w trudnościach.

WNIOSKI KERYGMATYCZNE

Ostatnie słowa Ewangelii Mateusza mają bardzo głęboką wymowę kerygmatyczną. Podkreślają godność i władzę Jezusa. Obejmuje ona, podobnie jak władza samego Boga, niebo i ziemię. Ma więc wymiar kosmiczny. Dlatego należy Mu się hołd, co też czynią uczniowie. W Jezusie Chrystusie realizuje się w pełni prorocтво Księgi Daniela o Synu Człowieczym. Mimo Bożej godności Jezusa jest On Emmanuelem, to znaczy Bogiem z nami, Bogiem bliskim człowiekowi. Ta Jego bliskość ludowi Bożemu miała miejsce nie tylko w czasie Jego życia ziemskiego, ale jest obecna również teraz i będzie aż do końca świata. Jest bliski wszystkim ochrzczone w Duchu Świętym, którego na prośbę Jezusa dał Ojciec, aby był z nimi i w nich na zawsze jako obrońca i pocieszyciel (por. J 14, 16-17). Dzięki temu nigdy nie będą oni samotni jak sieroty (por. 14, 18).

Nakaz misyjny w pierwszym rzędzie skierowany był do uczniów i do wszystkich ich następców. Przypomina on ciągle Kościołowi, że jest wspólnotą misyjną. W kilku słowach zawiera niezwykle doniosłe i ciągle aktualne prawdy misyjno-formacyjne. Najpierw słowo „idźcie”. Uczniowie Jezusa nie mogą czekać, aż ludzie do nich przyjdą, tak jak uczniowie Jana Chrzciciela przyszli do Chrystusa i zapytali: „Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkasz?” (J 1,

38). Poszli za Jezusem, zobaczyli, gdzie mieszka, i zostali u Niego. Andrzej powiedział swemu bratu Szymonowi: „Znaleźliśmy Mesjasza” (J 1, 41). W nauce misyjnej Jezus wskazuje inną drogę. To nie ludzie mają szukać misjonarzy, ale misjonarze powinni iść jak Jezus i ich szukać. „W Jezusie Chrystusie Bóg nie tylko mówi do człowieka – Bóg szuka człowieka [...] Bóg szuka człowieka z potrzeby swego ojcowskiego serca” (Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente*, nr 7). Wzorem tego szukania jest nie tylko Jezus, ale sam Bóg. Następnie manifest misyjny precyzuje, w jaki sposób uczniowie mają formować wyznawców Jezusa, tych, którzy uwierzą. Nie tylko należy im przekazać pewien zasób abstrakcyjnych prawd do wierzenia, ale mają „czynić uczniami” Jezusa wszystkie narody. „Czynić uczniami” nie oznacza tylko indoktrynacji czy ideologizacji, ale formowanie uczniów Pana, ludzi, którzy wejdą na drogę naśladowania Jezusa. Będą ich wiązać z żywą osobą Jezusa. Wiara bowiem w znaczeniu ewangelicznym oznacza na pierwszym miejscu zawierzenie Osobie Jezusa, w którym działa moc Boga. A dopiero na drugim miejscu jest przyjęcie prawd ewangelicznych. Łatwiej jest nauczyć na pamięć tych, którzy uwierzą, nawet wielu prawd katechizmowych, trudniej uformować ucznia. Jest to niemożliwe bez Ducha Świętego. „Czynić uczniów” oznacza również budować małe wspólnoty, które byłyby oparciem dla nawróconych.

Nakaz misyjny zawiera również ważne wskazanie dla tych, którzy przyjmą chrzest „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Zawiera się ono w słowie „wszystko”, które występuje w Ewangelii Mateusza (28, 16-20) aż cztery razy. Misjonarze winni uczyć neofitów „zachowywać wszystko”, co Jezus nakazał. Jest to przede wszystkim mocne zaakcentowanie ewangelizacyjnego radykalizmu – cała ewangelia, dla wszystkich narodów. W przykazaniach Jezusa nie można wybierać tego, co łatwiejsze, co nam odpowiada, lecz trzeba zachować wszystko. Albo wszystko, albo nic. Trzeciej możliwości nie ma. Słowa te wykluczają chrześcijaństwo selektywne lub permissywne. Jest to wielkie zagrożenie dla współczesnego chrześcijaństwa. „Jestem katolikiem, jestem katoliczką, ale równocześnie opowiadam się za aborcją”. „Jestem praktykującą katoliczką, ale nie akceptuję etyki seksualnej Kościoła”. Tych „ale” jest bardzo dużo, na co wskazują socjologiczne badania religijności. W miesięczniku włoskim „Jezus” w 1991 roku ukazało się obszernie studium pod tytułem: *Czy możemy jeszcze nazywać się katolikami?* Było to opracowanie badań socjologicznych na temat wiary i praktyk religijnych we Włoszech. U nas nie jest wcale lepiej, a w niektórych dziedzinach nawet gorzej. Człowiek współczesny próbuje dopasować Ewangelię do swych ludzkich słabości, a nie siebie do Ewangelii.

Ostatnie słowa Ewangelii Mateusza mają szczególne znaczenie dla Kościoła wszystkich czasów („aż do skończenia świata”). Może on zawsze, a szczególnie w trudnych czasach, liczyć na wspierającą obecność Pana. Słowa Jezusa, skierowane do uczniów w czasie burzy na jeziorze, odnoszą się do uczniów wszystkich czasów: „Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się”.